

Międzynarodowy Konkurs „W duchu Strzeleckiego”

organizowany przez „Kościuszko Heritage Inc.” z okazji 150 rocznicy śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego.



W Polskiej Szkole im Św. Jana Pawła II w Albion, w klasie starszaków moja nauczycielka pani Grażyna Walendzik, przygotowywała mnie i mojego kolegę Adama do konkursu. Wraz z Adamem wysłaliśmy pracę w kategorii muzycznej „Rapową Balladę o Strzeleckim” i jako uczestnik zostałem zaproszony do Sydney na Galę Koncert. Mój brat Marcel również uczestniczył w konkursie w kategorii plastycznej i także był zaproszony na Galę. Nie mieliśmy pojęcia, czy dostaniemy jakąś nagrodę lub wyróżnienie, ale nasi rodzice zorganizowali samochodową wyprawę do Sydney, by wspólnie uczestniczyć w charakterze widzów w Galowym Koncercie.

Wiedzieliśmy tylko, że w programie galowych uroczystości obchodów roku Strzeleckiego w Australii, miało być m.in. ogłoszenie wyników konkursu „W duchu Strzeleckiego”. Nie znaliśmy wyników aż do momentu uroczystego ogłoszenia jury w trakcie Gali.

Ja i moja rodzina wyjechaliśmy z Melbourne w piątek o 5 rano. Trasa około 900 km była długa i męcząca. Po dziewięciu godzinach dojechaliśmy do Sydney i zdążyliśmy na Galę, która zaczęła się punktualnie o godz 18.00.

Marcel Jaśkowski, pierwsza nagroda w kategorii plastycznej, młodzieżowej



Po wprowadzeniu do obchodów roku Strzeleckiego w Australii, przyszedł w końcu czas na ogłoszenie nagród. Przewodniczący jury wymienił najpierw kategorię plastyczną: trzecie i drugie miejsce, aż w końcu odczytał pierwsze miejsce i imię mojego brata. Marcel wygrał, byłem z niego bardzo dumny. Następnie przyszło na kategorię muzyczną. Po odczytaniu trzeciego i drugiego miejsca, przyszła kolej na pierwsze i tu wymieniono moje imię! Tego się nie spodziewałem i byłem tak zadowolony, że hej! Mogłem przypuszczać, że Marcel otrzyma nagrodę, bo jest genialny w rysunku i malarstwie, ale moja i Adama pierwsza nagroda, to była wspaniała niespodzianka! Na koncercie było jeszcze dużo innych atrakcji, ale dla mnie najważniejszy był nasz sukces. Tego nigdy nie zapomnę i chcę podziękować koledze Adamowi, który nie mógł przyjechać, za przygotowanie muzyki do mojego tekstu „Rapowej Ballady o Strzeleckim” i mojej pani z polskiej szkoły, pani Grażynie Walendzik.



Po Gali pojechaliśmy na nasz camping przy centrum Sydney i poszliśmy spać, bo jak wróciliśmy to było bardzo późno. Następnego dnia, czyli w sobotę wstaliśmy wcześnie, mieliśmy małe śniadanie i pociągiem pojechaliśmy do centrum Sydney. Przez cały dzień podróżowaliśmy po Sydney autobusem wycieczkowym „hop on – hop off” i później poszliśmy na obiad.



W niedzielę rano, wczesna pobudka i pośpiech, by zdążyć na wykupioną wycieczkę to Sydney Opera House. Wycieczka była niesamowita. Zwiedziliśmy całą operę i muszę przyznać, że te wnętrza i akustyka były niesamowite. Wrażenie robi także piękna architektura budowli w kształcie muszli i jej usytuowanie.



Później mieliśmy obiad, zwiedziliśmy jeszcze kilka miejsc w Sydney i musieliśmy już wracać do Melbourne, bo rano do szkoły, a rodzice do pracy. Jechało się kilkanaście godzin z przerwami na nocne drzemki i o godzinie 8 rano w poniedziałek byliśmy z powrotem w Melbourne.

Szkoda że tak krótko, ale obowiązki wołały. Było niesamowicie. Gdybym miał jeszcze szansę, to pojechałbym jeszcze raz, tylko tym razem z Adamem, bo bez niego to nie to samo.

Olivier Jaśkowski z Polskiej Szkoły w Albion, Melbourne, Australia.